

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/aktualnosci/1685,Pokaz-filmu-Konspiratorki-Paula-Meyera-Krakow-29-listopada-2007-r.html>

13.04.2026, 15:46

Pokaz filmu „Konspiratorki” Paula Meyera – Kraków, 29 listopada 2007 r.

29.11.2007

Oddział Instytutu Pamięci Narodowej w Krakowie oraz Goethe Institut w Krakowie przygotowały pokaz otwarty filmu dokumentalnego „Konspiratorki”. Pokaz odbył się 29 listopada 2007 r. w kinie „Mikro” przy ul. Lea 5 w Krakowie. Po projekcji publiczność spotkała się z reżyserem Paulem Meyerem.

12 kwietnia 1945 roku. Front Zachodni. Polscy żołnierze natrafiają na obóz jeńców wojennych w Emsland. Ku swojemu wielkiemu zaskoczeniu znajdują tam 1726 kobiet, w większości młodych i atrakcyjnych. Są to bojowniczkami ruchu oporu, przywiezione tutaj po upadku Powstania Warszawskiego w 1944 roku. Według uzgodnień kapitulacyjnych kobiety otrzymały te same prawa co mężczyźni, mają status jeńców wojennych na podstawie Konwencji Genewskiej.

Film zaczyna się i kończy w obozie. Stąd myśli biegną ku okupacji i powstaniu. Tutaj kobiety wprowadzały w życie na małą skalę zasady, których nauczyły się w konspiracji. I stąd rozjechały się po wojnie w różne zakątki świata. Film całkowicie przyjmuje perspektywę bohaterki w postrzeganiu oporu wobec okupanta. Ponieważ ruch oporu był zawsze w Polsce sprawą całego narodu, niemiecki reżyser filmu Paul Meyer (ur. w Emsland w 1945 r.) przedstawia świat i styl życia całego pokolenia Polek lat 1939-1945. Relacje przeplatane są materiałem archiwalnym, często dotychczas nieznanym.

Uwagi reżysera – Paula Meyera

Pierwsza Polka, na którą natrafiłem po wojnie, pracowała w sklepie odzieżowym mojej ciotki. Był rok 1952, miałem wtedy 7 lat. Była bardzo serdeczna i inna niż kobiety w Emsland: bardzo atrakcyjna. Jak wielu jej rodaków, nie wróciła do Polski, bo nie chciała żyć pod marionetkowym reżimem sowieckim. Nie o to walczyła! Później wyjechała do Anglii.

Obóz, z którego została wyzwolona, był oddalony około 18 kilometrów od domu moich rodziców. Był to jeden z 15 obozów w Emsland. Za mojej młodości świat obozów był „żyjącą przeszłością”. Wielu byłych pracowników obozów zostało w Emsland. O „tych rzeczach” mówiło się tylko wśród współpracowników. Zachowywano się przeważnie tak, jakby obozów w ich byłych funkcjach nigdy nie było, mimo że wszędzie natrafiało się na rekwizyty z okresu narodowego socjalizmu. Szczególnie widoczne były przystanki autobusowe, które miały nazwy starych obozów.

To pełne sprzeczności przemilczanie zdarzeń, które miały miejsce tuż przed moim narodzeniem, wzbudziło we mnie podejrzliwość, ale też ciekawość. Intrygowały mnie tajemnice. A gdy w końcu udawało mi się przełamać mur milczenia, natrafiałem na usprawiedliwienia, a wkrótce także na litanie współczucia. Strażnicy, tak jak wiele osób generacji moich rodziców, byli po stronie, która z moralnego punktu widzenia jest godna pogardy. Mówienie o tym, „jak było naprawdę” – nie było

możliwe.

W odróżnieniu od tego, kontakt, jaki nawiązałem z Polkami, świadkami tamtych wydarzeń, przynosił mi ulgę. One mówiły otwarcie, jasno i bez przemilczeń. Nie miały powodu, aby coś zatajać lub czemuś zaprzeczać. Rozmowy, które prowadziliśmy, były prostolinijne. Większość z nich nie gloryfikowała własnych heroicznych dokonań. Polacy w końcu nie wygrali wojny, tak jak alianci. W ustaleniach powojennych wyciągnęli nawet najgorsze karty.

Większość filmów podejmujących tematy niemieckie z okresu drugiej wojny światowej przedstawia perspektywę kata i ofiary - rzadko bez jasnego moralnego zakończenia. Przedstawienie w filmie perspektywy tych kobiet, które nie pogodziły się z terrorem okupacji, dla których walka w podziemiu była oczywistością, stanowiło dla mnie jako Niemca jedyną w swoim rodzaju odmianę.

„Konspiratorki”

Reżyseria: Paul Meyer

Scenariusz: Paul Meyer

Zdjęcia: Uli Fisher

Muzyka: Martina Schwartz

Montaż: Dagmar Kambah, Barbara Tannishen

Dźwięk: Volker Zeigemann

Producent: Herbert Schwering

Produkcja: Loin Film, 2006, 89'

[Poprzedni Strona](#)

[Następny Strona](#)

